

Pogoda nie rozpieszcza, jesień w pełni zawitała do naszego miasta, a tymczasem ukazał się tomik poezji o intrygującym tytule - „Lato pojawi się wkrótce...”

Autorką wierszy jest starachowiczanka Anna Serwicka.

Jak sama o sobie napisała, „Urodziłam się w Radomiu, w roku... Roku nie podam, ponieważ kobiet nie pyta się o wiek. Miastem mym, nie z mojego wyboru, są od wielu lat Starachowice.”

W tomiku znajdują się utwory ukazujące piękno, siłę, nieprzemijalność i cykliczność przyrody.

Wiersze zostały uszeregowane w cztery cykle, zatytułowane tak, jak pory roku. W sumie znajdują się w tomiku 54 utwory, a więc mniej więcej tyle, ile tygodni znajduje się w kalendarzu.

Wiersze o przyrodzie ilustruje kilkadziesiąt barwnych fotografii przyrody, które wprowadzą Czytelnika w nastrój danej pory roku.

Poniżej prezentujemy wybrane wiersze Anny Serwickiej z tomiku „Lato pojawi się wkrótce...“:

„Wiosna”

Wywrócony świat do góry nogami
Zapytasz dlaczego?
Wiosna, radość, wszystkie żale
Smutki w dal
Tak jak skoczek hop,
hop, byle dalej i dalej.
Wszystko cieknie, wszystko ocieka,
na razie mokro,
wszystko we łzach .
Dalej słońko, ogrzej nas
Wysusz nas, wysusz dachy, wysusz łąki i polany
Aby nam się lepiej żyło
Aby nam się wszystko rodziło
Dalej wszyscy wiosenny marsz
Dalej wiosno, wiosno hura, hura.

„Jesienna wycieczka”

Krzaki liście zgubiły,
stoją smutne.
Ptak jeszcze gdzieś zaśpiewa.
Pająk niezgrabnie rozpiął pajęczynę,
ale też nie liczy już na łowy .
Ślimak zwinięty szykuje się do zimy.
A tu! Jeszcze słonecznik
suchy, zapomniany,

głową na wietrze macha,
O! Porzeczka zeschnięta,
jeszcze się twardo trzyma krzaka .
Grad orzechów z drzewa leci .
Taki to jesienny krajobraz,
Ujęty w obrazie szarych barw,
barw jesiennych.



„Podmuch”

Kot leniwie przeciąga się na piecu,
ani myśli wyjść na dwór
Zimno mroźno, puch
Białego dużo
Pies biega gdzieś w oddali
Byle tylko szybko
Dobiec do domu
Wszystko takie jakieś inne
Spowolnione
Iskry z pieca idą jak zawsze
Nagle wszystko zmaćcone
Wiatr zawirował, aż sztachety powypadały z płotu
Drzewa kołyszają się nie zgrabnie
Podmuch, podmuch duży
Śnieg przekłada z prawa na lewo

Kultura

Opublikowano: wtorek, 01, październik 2019 10:57

Odsłony: 7472

Z lewa na prawo

Sam się pogubił w którą stronę ma wiać

I takie to zamieszanie.

Kultura

Opublikowano: wtorek, 01, październik 2019 10:57

Odłony: 7472



Kultura

Opublikowano: wtorek, 01, październik 2019 10:57

Odsłony: 7472

„Śnieg”

Zatrzymał się płatek na szybie

Powiedział ja tylko na chwilę

Nim dokończył

Ściekł po szybie

Śnieg sypie coraz gęstszy

Płatki lecą jak z rozdartej poduszki

Jeden za drugim

I jest już mnóstwo

Mała warstwa i już zaspą

Takie tam sobie padanie

Zimowe sypanie.

